

## Nieporozumienia, pomówienia i przeinaczenia

Nadesłano mi pracę Richarda Bennetta p.t. *Kto jest prawdziwym Zastępcą Chrystusa*. Tekst ten zawiera tak wiele nieporozumień, że stanowi niezły sposób skomentowania niektórych co bardziej absurdalnych zarzutów skierowanych pod adresem papieżstwa.

Poniżej tekst w ramach pochodzi z artykułu p.Bennetta, reszta pochodzi ode mnie.

*Marek Piotrowski*

### Komentowany artykuł :

Pan Jezus Chrystus powierzył Bożej Osobie Ducha Świętego pełną opiekę nad duszami. Odnośnie Trzeciej Osoby Trójcy nasz Pan obiecał, co następuje: *-A on przyszedłszy, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości i z sądu.* □<sup>i</sup> Duch Święty przekonuje o grzechu i sprawia, że grzesznik dostrzega swój zgubiony stan i przekonuje go o potrzebie sprawiedliwości Chrystusowej. On jest tym, który przywraca duszę martwą w grzechu do życia. Cudowny ten akt Bożej łaski opisuje Pismo święte: *-I która jest ona przewyższająca wielkość mocy jego przeciw nam, którzy wierzymy według skutecznej mocy siły jego, której dokazał w Chrystusie, gdy go wzbudził od umarłych.*<sup>ii</sup>

*Nie ma to może specjalnego znaczenia, ale autor zdaje się nie zauważać iż powyższy cytat odnosi się do osoby Ojca, a nie Ducha Świętego.*

### Komentowany artykuł :

Majestat, ogrom oraz nieopisana moc sprawującego Zastępstwo Chrystusowe są takie, że wierzącemu braknie słów by opisać Jego Boską Osobę. To, że ktoś z ludzi może rościć sobie pretensje do urzędu Zastępcy Chrystusa zakrawa na absurd i bluźnierstwo.

Należy zwrócić uwagę iż przypisanie tytułu „Zastępca Jezusa” Duchowi Świętemu jest zabiegiem autora artykułu, a nie twierdzeniem Biblii. P.Richard Bennet najpierw przypisuje Trzeciej Osobie Boskiej niebiblijny tytuł a następnie grzmi iż :ktoś „rości sobie pretensje” do boskiego rzekomo tytułu.

### Komentowany artykuł :

Obecnie uwaga świata skupiona jest na urzędzie człowieka, który usiłuje zająć miejsce Chrystusa, w miarę jak konkawe papieskie ma zadanie wyłonić następcę. Watykan oficjalnie naucza, że zastępstwo Jezusa Chrystusa sprawuje papież:

-Biskup Rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła, ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany □ <sup>1</sup>

A używa zamiennie dwóch słów oznaczających coś ZUPEŁNIE innego : mianowicie wyrażen „zastępca” i „następca”.

Oskarżanie kogoś kto sprawuje posłannictwo w imieniu Jezusa (2 Kor 5,20) o chęć zajęcia Jego miejsca jest zupełnie absurdalne. To tak jakby urzędnika sprawującego w imieniu króla zarząd nad prowincją, oskarżać że chce być następcą tronu !

Dwa przykłady : jeden z Biblii drugi z historii :

### Z Biblii :

spójrzmy na władzę jaką w imieniu Jezusa maż sprawuje nad żoną :

„Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo maż jest głową żony, jak i Chrystus - Głową Kościoła: On - Zbawca Ciała.” /Ef 5,22-23/

Czy ktoś mógłby na poważnie oskarżać w tym kontekście męża, że „uzurpuje sobie prawo do zajmowania miejsca Jezusa” ?

### Z Historii:

Jeszcze 200 lat temu kapitanowie statków sprawowali władzę na statku w imieniu króla i sprzeciwienie się tej władzy oznaczało obrazę majestatu królewskiego, bo kapitan był zastępcą króla na pokładzie statku (dziś jest podobnie, tyle że nie ma już królów – kapitan sprawuje władzę w imieniu państwa, ma nawet uprawnienia np. urzędnika stanu cywilnego czy prawo aresztowania członka załogi do czasu przybicia do brzegu).

Czy to znaczy że zastępujący króla kapitan czyni coś w rodzaju zamachu stanu i „uzurpuje sobie prawo do zajęcia miejsca króla” (a dziś „uzurpuje sobie prawa” Parlamentu) ?

### Komentowany artykuł :

W czasie, gdy świat oczekuje z uwagą na następcę do tytułu „Zastępcy Chrystusa” □ biblijnym imperatywem jest ukazanie prawdziwego urzędu Zastępcy Chrystusa wraz z duchowymi konsekwencjami prób zastąpienia przez człowieka tej Bożej funkcji.

Teza, jakoby Duch Święty był ZASTĘPCĄ Jezusa jest postawieniem Ducha Świętego niżej niż Jezusa : dlatego takiego tytułu Biblia Duchowi Świętemu nie przypisuje. Zdecydowanie „Zastępca Jezusa” nie jest , jak to sugeruje autor „Bożą funkcją”.

Jak już, dla Ducha Świętego odpowiedniejszy byłby termin „Następca” ale i on nie byłby precyzyjny, gdyż sugerowałby jakiś brak Jezusa, a On, choć jasno mówił o swoim odejściu (J 7,33) to jednocześnie złożył obietnicę „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.”/Mt 28,20 b/. Obecność „Pocieszyciela”, „Ducha Prawdy”, który jest dany „aby z wami był na zawsze” /J 14,16/ jest **sposobem** realizacji obecności Jezusa obiecanej w Mt 28,20 – analogicznie jak obecność Jezusa na Ziemi była sposobem na obecność Ojca (J 14,9).

### Komentowany artykuł :

#### **Prawdziwy Zastępca Chrystusa**

Ponieważ istnieje bezpośredni związek pomiędzy odkupieniem Chrystusa i działaniem Ducha Świętego jest fatalnym błędem dla duszy ludzkiej przypisywać zastępczą rolę Ducha Świętego działaniu lub urzędowi jakiegokolwiek człowieka. Jezus Chrystus, Mistrz, Radny, Wódz wierzących przed swoim odejściem obiecał posłać Ducha Świętego, aby mieszkał z nimi na wieki.<sup>2</sup> W życiu wierzących Duch Święty ma pełny, bezpośredni i uniwersalny wpływ, o czym wspaniale mówi Pismo święte: □ *lecz Pan jest tym Duchem, a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność. Lecz my wszyscy, którzy z odkrytym obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w to wyobrażenie przemieniani bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.* □<sup>3</sup> Dzieło Ducha Świętego dokonuje przemiany; z jednego stopnia łaski przemieniamy się kolejny chwalebny, aż pewnego dnia, dzięki łasce staniemy się na wieki doskonali w chwale. Jak bardzo zatem powinien chrześcijanin cenić pełne i kompletne dzieło posługi Ducha Świętego!

Co do roli Ducha Świętego zgoda – może tylko należałoby dodać iż działanie Ducha Świętego jest nie tylko , jak sugeruje autor „bezpośrednie” , ale także „pośrednie” (choćby Rz 1,5 ; 2 Ptr 1,21)

Komentowany artykuł :

W świetle tych cudownych prawd dotyczących roli i posługi Ducha Świętego jakże strasznie brzmi proklamacja Watykanu: *Papież -cieszy się z ustanowienia Bożego najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzą duszpasterską* □<sup>4</sup> Przekonując wiernych, że Jezus Chrystus przekazał swoje zastępstwo zwykłemu śmiertelnikowi podważa istotę celu Jezusa Chrystusa.

Przekazał swoje zastępstwo nie tylko papieżowi, ale każdemu władcy w zakresie jego władzy : rodzicom (Ef 6,1;Kol 3,20), mężom (Ef 5,22), władcom świeckim (Rz 13,1-2) ponieważ On „jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy” /Kol 2,10/. Przekazanie zastępstwa w tej władzy w dziedzinie chrześcijańskiej przełożonym w wierze jest w Biblii potwierdzone wielokrotnie i jest to nie (jak pisze autor artykułu) „podważeniem celu Jezusa” lecz wypełnieniem Jego woli jak najbardziej opisanym w Biblii. Czy autor nie czytał choćby Listów Pawła w których pisze On o swojej władzy nad innymi chrześcijanami :

„Dlatego też jako nieobecny tak piszę, abym jako obecny wśród was nie musiał postępować surowiej - według władzy, którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zgubie waszej.”/2 Kor 13,10/

„Choćby mi bowiem wypadło jeszcze bardziej chlubić się z władzy, jaką nam dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zagładzie waszej, [...]” / 2 Kor 10,8a/

Owa władza duszpasterska, która tak oburza p. Richarda Benneta jest po prostu jednym z zadań, POWOŁAŃ chrześcijańskich – które bynajmniej nie detronizuje Boga. Przeciwnie, funkcja przełożenia w wierze powoduje odpowiedzialność przed Bogiem za jej sprawowanie, za zastępstwo upoważniające i zobowiązujące do występowania w Imieniu Boga:

„Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego.”/Hbr 13,7/

Jeśli zastępstwo jakie sprawują przełożeni w wierze (w tym papież) tak gorszy autora artykułu, to co powie na słowa św.Pawła w Drugim Liście do Koryntian ?

„Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem.”/2 Kor 5,20/

Jasne, że rzeczą niesłychaną jest iż tak ważne sprawy powierzył Jezus nam, grzesznym ludziom. Jednak nie na naszej grzeszności (ani próbach naszej osobistej świętości...) opiera się moc tego powołania :

„Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.

**Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas.”/2 Kor 4,6-7/**

Komentowany artykuł :

**Historia roszczenia zastępstwa Chrystusowego**

Pojawiło się ono stosunkowo późno w historii papieżstwa. Z początku biskupi Rzymu utrzymywali, że są spadkobiercami i zastępcami cesarzy.

Co za piramidalna bzdura !

Chrześcijaństwo zostało dopuszczone (podkreślam – **dopuszczone** – to był dekret tolerancyjny a nie wprowadzenie chrześcijaństwa jako religii obowiązującej jak twierdzą niektórzy protestanci !) w Cesarstwie Rzymskim dopiero w czwartym wieku

- Justyn Męczennik (ur.100) "Dialog z Żydem Tryfonem"
- Orygenes (ur.185) (W "Homilii do księży Wyjścia" 5 por. "Komentarz do Ewangelii św.Jana" V cyt. w "Historii Kościoła" VI:25,8 Euzebiusza [ur.260], nawiązując do Mt 16:18 napisał "Zobacz, co jest powiedziane przez Pana temu wielkiemu fundamentowi Kościoła i najsilniejszej opoce, na której Chrystus zbudował Kościół" )
- Cyprian (+258) "Mówi Pan do Piotra: Ja tobie powiadam, że ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój (...) Na nim jednym buduje Kościół swój i jemu poleca paść owce swoje" ("O jedności Kościoła" 3-5; por. List 73:7, 11).
- Firmilian (+268)
- Tertulian (ur.155). Z dzieł tego ostatniego, bardzo przecież wczesnego teologa warto może przytoczyć dwa fragmenty:  
 ""Czy nie pouczył o wszystkim Piotra nazwanego opoka planowanego Kościoła, któremu oddał klucze Królestwa Niebieskiego i przekazał władzę rozwiązywania i związywania tak w niebie jak i na ziemi ?" /Preskrypcja przeciw heretykom/

Komentowany artykuł :

Miasto, które przez wieki było siedzibą tronu cesarstwa stało się miejscem, skąd Biskup wykonywał swoją władzę. Z biegiem czasu przybywało biskupów i monarchów, którzy akceptowali go jako zastępcę i namiestnika Cesarstwa. Następnie nazwany został on zastępcę księcia apostołów<sup>5</sup>, czyli zastępcą Piotra<sup>6</sup>.

Tu z kolei autor myli słowa „zastępca” i „następca” w drugą stronę niż w pierwszym rozdziale –każdy kolejny papież jest **następcą** Piotra.

Oczywiście ten tytuł jest dużo wcześniejszy niż sugeruje autor – faktycznie zawarty jest w b. wczesnych pismach starochrześcijańskich :

Tertulian (ur.155) "Preskrypcja przeciw heretykom" "Podajcie początek waszych kościołów i ukażcie nieprzerwalny szereg waszych biskupów, iżby pierwszy biskup jednego z Apostołów lub mężów apostoelskich miał za poprzednika, albowiem w ten sposób dopiero apostoelskie kościoły mogą wykazać swe pochodzenie i początek (...) każdy kto by chciał nauczać w Kościele i swą naukę podawać za naukę Apostołów, ma najpierw wykazać **czym jest następcą**".

Klemens Aleks. (ur.150) "Kobierce" (I:11,3): "Ale, na szczęście, owi nauczyciele, którzy strzegą prawdziwego przekazu błogosławionej nauki, bezpośrednio od świętych Apostołów: Piotra, Jakuba, Jana i Pawła pochodzącej, a którą syn po ojcu przejmował (...), przybyli, dzięki Bogu, i do nas, aby w naszych duszach złożyć nasienie, stanowiące dziedzictwo po przodkach i Apostołach".

Hegezyp (110-85) "Gdy był w Rzymie ustaliłem sukcesję [Piotrową] aż do Aniceta [papież w latach 154-65]" ("Historia Kościoła" cyt. w "Historii Kościoła" IV:22,3 Euzebiusza).

Komentowany artykuł :

Stąd na początku V wieku Biskup Inocenty I (401-417) utrzymywał, że Chrystus oddelegował Piotrowi wszelką władzę i uczynił go Biskupem Rzymu. Idąc dalej, utrzymywał on, że Biskup Rzymu jako zastępca Piotra jest uprawniony do władzy Piotrowej z jej prerogatywami.

Następnie Bonifacy III, który został Biskupem Rzymu w roku 607 określił siebie mianem "Uniwersalnego Biskupa" w ten sposób określając się zastępcą i panem wszystkich pozostałych biskupów. Dopiero w VIII wieku szczególnie tytuł "Zastępcy Syna Bożego" pojawił się w spreparowanym dokumencie pod wymownym tytułem "Darowizna Konstantyna". Mimo że dokument ten drogą analizy filologicznej dokonanej w XV wieku określony został jako fałszerstwo, Biskupi Rzymu począwszy od VIII wieku zaczynają

posługiwać się tytułem “Zastępcy Chrystusa” □ .Tytuł ten stanowi podstawę roszczenia papieża do supremacji w sprawach duchowych jak i doczesnych. Posmak boskiej władzy, z jaką rezonuje papieski tytuł posiada iście narkotyczny wpływ. Zastępca Chrystusa nie jest w stanie uznać innego autorytetu jak tylko swój własny. Postrzega on siebie jako Pana wszystkich i otwarcie ogłasza: *Stolica Piotrowa nie może być sądzona przez nikogo.*<sup>9</sup>

Czyżby dopiero Innocenty I i Bonifacy w VII wieku wpadli na ten pomysł ? ☺

Przytoczę teksty które już znasz :

- Klemens Rzymski w swym "Liście do Koryntian" z 95r. "Kościół Boży w Rzymie do Kościoła Bożego w Koryncie (...) Z powodu nieszczęść (...) nie mogliśmy zająć się wcześniej sprawami, o jakie się spieracie..." (por. 57:1, 63:1-3). W tym czasie, znacznie bliżej Koryntu, bo w Efezie, żył jeszcze i przebywał św.Jan, a jednak to Klemens miał rozwiązać zaistniały problem. Wynika z tego, że Rzymianin, trzeci z kolei następca św.Piotra czuł się zobowiązany rozstrzygać spory w innej wspólnotce, do której pisał.
- św.Ignacy (+107) i jego "List do Rzymian". "Do Kościoła w Rzymie (...), który przewodzi w krainie Rzymian" (A więc w całym ówczesnym świecie !)(Wstęp), "Ja zaś chcę, aby zachowały ważność także polecenia, które nauczając innym dajecie" (3:1)..
- Św.Ireneusz (ur.130-40): "Z Kościołem bowiem rzymskim musi co do wiary zgadzać się każdy inny kościół, gdyż w Kościele rzymskim wiernie przechowała się tradycja apostołska" (Adversus haereses 3.3.7) por. "Wykład Nauki Apostolskiej" 3 i 98 (przekazywanie nauk przez Apostołów, uczniów apostołskich i ich uczniów tzn. prezbiterów).
- Hegezyp (ok.160) "Historia Kościoła" (IV:22,3): "W każdym mieście, w którym zachowano nieprzerwalne następstwo biskupa, życie kościelne odpowiada nauce Prawa, Proroków i Pana".
- św.Ireneusz (ur.130-40). "Z wymienionym bowiem Kościołem Rzymskim, jako przewyższającym wszelkie inne dostojeństwem swego apostołskiego pochodzenia, zgadza się na pewno cały Kościół tj. wszyscy wierni na całym świecie."
- Hipolit (ur. przed 170) "prawdziwa nauka przechowała się do czasów Wiktora [papież w latach 189-98], trzynastego z rządu po Piotrze biskupa rzymskiego" ("Przeciw herezji Artemona" cyt. w "Historii Kościoła" V:28,3 Euzebiusza) por. "Odparcie wszelkich herezji" 6:20.

Co do *Darowizny Konstantyna* to prawdopodobnie rzeczywiście jest sfałszowana – jednak, jak już pisałem , dla prymatu piętrowego jest to dokument bez znaczenia (gdyby na niej miał się opierać prymat, a nie na ustanowieniu Jezusa, byłby bezwartościowy).

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na subtelny manipulację – autor twierdzi że tytuł „zastępca Chrystusa” pochodzi z tego dokumentu, choć sam wcześniej przyznał że w owym – prawdopodobnie sfałszowanym – dokumencie występuje określenie „następca”.

Jak widać teza jest błędna i naciągana „na siłę”.

Inna rzecz że określenie „wikariusz Chrystusa” (bo o ten tytuł chodzi – z łaciny *vicarius* tj zastępca) pokazuje jasno pozycję papieża względem Jezusa

Zobaczymy w jakim znaczeniu używa się tego słowa w Kościele Katolickim (podaję za Wikipedią) :

- wikariusz apostołski - prałat z uprawnieniami ordynariusza, zarządzający terytorium nie będącym jeszcze diecezją.

- wikariusz biskupi - ksiądz wyznaczony przez ordynariusza dla danego obrządku lub do sprawowania władzy wykonawczej w części diecezji.
- wikariusz generalny - prałat lub biskup sufragan wyznaczony przez ordynariusza do pomocy w zarządzaniu diecezją.
- wikariusz kapitulny - prałat lub biskup sufragan wyznaczony przez kapitułę katedralną do zarządzania diecezją (funkcja zniesiona po promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983);
- wikariusz parafialny (wikary) - ksiądz wyznaczony przez ordynariusza do pomocy proboszczowi w zarządzaniu parafią.

Jak widać, wikariusz zawsze pozostaje pomocnikiem i podwładnym. Jasno widać iż tytuł „Wikariusz Jezusowy” jest tytułem raczej podkreślającym podległość papieża Jezusowi niż – jak absurdalnie sugeruje autor komentowanego artykułu – równającym jego autorytet do autorytetu Jezusa.

### Fałszywy Zastępca Chrystusowy

Rzymski urząd Zastępcy Chrystusowego na ziemi jest tak szeroki i skomplikowany, że żaden człowiek nie może sprawować “najwyższej pełnej i uniwersalnej władzy □. Człowiek taki potrzebuje ogromny aparat hierarchii. Piramida władzy z jakiej składa się ten urząd Zastępcy Chrystusowego składa się z kardynałów, patriarchów, arcybiskupów, metropolitów, biskupów diecezjalnych, wikariuszy apostolskich, prefektów, administratorów i wikariuszy generalnych. Kiedy kluczowy element tej struktury umiera, urząd nadal sprawuje władzę, lecz na innych zasadach. Według obecnego prawa Watykanu, w momencie śmierci papieża, administracja przechodzi na Kanclerza. Jest nim osobiście mianowany za życia papieża kardynał do sprawowania władzy administracyjnej do czasu wybrania nowego papieża. Prawo kanoniczne wyraźnie zabrania w tym okresie wprowadzania jakichkolwiek zmian (kanon 335).

Autor wyraźnie myli funkcje administracyjne z funkcjami Magisterium, wymieniając te funkcje na przemian (czasami w dość zabawnym kontekście – „wikariusz apostolski” „wikariusz generalny”)

Druga część fragmentu jest niezrozumiała – o co właściwie autor oskarża Watykan – czy o to, że podczas wakatu papieskiego **pełniący funkcje administracyjne** kanclerz nie ma prawa wprowadzać zmian ? ☺

W sumie – pomieszanie z poplątaniem.

Fałszywa natura papieża jako Namiestnika Chrystusowego uwidoczni się w jego doktrynach i czynach. Kluczową rolą Prawdziwego Zastępcy Chrystusa jest uwielbienie Chrystusa: *-On mnie uwielbi, bo z mego weźmie i wam opowie.* □<sup>10</sup> Zesłanie Ducha Świętego było uwielbieniem Chrystusa. Bóg Ojciec uwielbia Syna w niebie, Duch Święty uwielbia Go na ziemi. Wszelkie dary i łaski Ducha Świętego mają uwielbiać Chrystusa. Pan Jezus Chrystus obiecał Apostołom: „Lecz gdy przyjdzie on Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. □<sup>11</sup> Boża prawda jest nieodmienną, wyważoną i harmoniczną całością. W Biblii mamy „wszelką prawdę □, w niej Duch Święty prawdziwie uwielbia Jezusa Chrystusa. W przeciwieństwie do tego, papież usiłuje przekonać, że posiada on “nieomyślność w nauczaniu „, która zarówno nie uwielbia Chrystusa ani okazuje cześć Duchowi Prawdy.<sup>12</sup>

Nie bardzo rozumiem dlaczego „w przeciwieństwie do tego” – przeciwnie, wiara w nieomyślność papieską (podobnie jak wiara w nieomyślność autorów natchnionych spisujących Nowy Testament) jest wyrazem wiary w działanie Ducha Świętego i uwielbienia dla nauki Jezusa Chrystusa.

Ponadto, papież jako zastępca Chrystusa uczy odrodzenie przez chrzest, które uwłacza chwale Chrystusa.<sup>13</sup>

„Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, **oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo**, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany.”/Ef 5,25-27/

„Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.” /Mk16,16/

„Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć?

Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.”/Rz 6,3-4/

„Gdy to usłyszeli, przeszli się do głębi serca: Cóż mamy czynić, bracia? - zapytali Piotra i pozostałych Apostołów. Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i **niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego.**”/Dz 2,37-38/

To tyle.

Dzięki magicznemu działaniu krucyfiksów, różańców i szkaplerzy, ziemski wikar usiłuje wzmocnić wiernych przeciw atakom szatana.

Magicznemu działaniu ? To ciekawe. Rozumiem że również w poniższych fragmentach mamy przykłady „magicznego działania” : ?

„Coraz bardziej też rosła liczba mężczyzn i kobiet, przyjmujących wiarę w Pana.

Wynoszono też chorych na ulicę i kładziono na łożach i noszach, aby choć cień przechodzącego Piotra padł na któregoś z nich.”/Dz 5,14-15/

”Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu. Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża miedzianego, zostawał przy życiu.”/Lb 21,8-9/

„Bóg czynił też niezwykle cuda przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy.”/Dz 19,11-12/

Zarówno historia z Lb 21,8-9, jak i Dz 19,11-12 pokazują czym różni się – mimo zewnętrznego podobieństwa – działanie wiary od magii. W pierwszym wypadku, gdy Izraelici przestali odnosić się do węża miedzianego jako SPOSOBU jaki znalazł Bóg by ich ratować a zaczęli uznawać za bóstwo samego węża (kult Nechusztan), Bóg doprowadził do zniszczenia węża.

W drugim wypadku praktyki Pawła próbowali powtórzyć (ale w sposób magiczny, bez kontekstu wiary) niechrześcijaństwo, z opłakanymi dla siebie skutkami – (Dz 19,13-16).

Twierdzi on również, że odpusty mogą skrócić cierpienia dusz w czyśćcu.

Jeśli chodzi o ścisłość – zmniejszyć (nie wiemy czy czas w kontekście Czyśćca ma jakiś sens)

Choć tysiące dusz kała się nieokiełznanym brudem staje on w obronie ślubów celibatu dla swoich księży.

Rozumiem, że autor artykułu sądzi że brak celibatu (zalecanego zresztą usilnie przez św.Pawła) spowodowałby że rozpustnicy nie ulegaliby rozpucie ?  
(Inna rzecz że celibat NIE jest Prawdą wiary, a jedynie wewnętrznym zarządzeniem Kościoła Katolickiego obowiązującym zresztą tylko Jego część).

Swoimi autonomicznymi proklamacjami uwalnia on małżonków z wiążących ich przysięg małżeńskich ogłaszając je za unieważnione.<sup>14</sup>

Jest akurat odwrotnie. W przeciwieństwie do Kościoła Katolickiego, wbrew zaleceniu Jezusa, przytłaczająca większość protestantyzmu uznaje rozwody. Papież nie ma prawa zwolnić nikogo z przysięgi małżeńskiej – unieważnienie małżeństwa nie jest zwolnieniem z przysięgi, lecz publicznym orzeczeniem sądu biskupiego iż małżeństwo nigdy nie zaszło z powodu niedopełnienia warunków niezbędnych do jego ważności. Małżeństwa zawarte nie może rozwiązać ani biskup, ani papież – nie ma takiej władzy.

Żaden z tych aktów nie przydaje chwały Panu Jezusowi Chrystusowi. Naczelnym wrogiem Chrystusa i Jego Ewangelii nie jest materializm i pożądanie, lecz raczej duchowa wyniosłość i apostazja tego, który uważa się za Jego zastępcę. Pierwsze kłamstwo szatana *-będziecie jak bogowie* □ znalazło swoje owocne wypełnienie w papieskim roszczeniu do urzędu zastępcy Chrystusa. I tak apostołska przestroga Ap. Pawła dokładnie sprawdza się: *-który się sprzeciwia i wynosi nad to wszystko, co się zowie Bogiem... udawając się za Boga.* □ <sup>15</sup>

A więc autor artykułu sugeruje że papież uważa się za Boga... ☺  
Co będzie następne ?

### **Następca ziemskiego Zastępcy Chrystusa**

Kiedy umiera papież, na jego miejsce wybiera się następnego. Na czas Konklawe część Watykanu zostaje zamurowana. Ograniczony dostęp do konklawe, gdzie dokonuje się wyboru, odbywa się przez jedne drzwi zamknięte od wewnątrz przez Kanclerza a z zewnątrz przez Marszałka Konklawe. Przez specjalne otwory dostarczane są posiłki, pod czujnym okiem straży. Wszelka łączność z zewnętrznym światem jest pod kłutwą ekskomuniki zabroniona. Świata przedstawione jest zebranie za murem przyodzianych w purpurę kardynałów, z których jeden będzie nowym Zastępcą Chrystusa. Cała ta scena to jedno wielkie widowisko wzięte z gabinetu luster, kulminujące pojawieniem się białego dymu z palonych losów, gdy drogą kolejnych losowań wyłoniony jest w końcu kolejny papież. Jest to tylko część oscentacyjnych pokazów kościoła rzymskiego w wyborze papieża.

Myślę że pisząc na jakiś temat wypadałoby się dowiedzieć jak wygląda to, co się krytykuje. Wówczas być może autor artykułu dowiedziałby się, że wybór nie odbywa się bynajmniej na drodze losowania, a palone są nie losy lecz kartki pozostałe po głosowaniu ☺

Cały wybór jest tym samym – tyle że w odniesieniu do papieża – co czytamy o ustanawianiu starszych w zborach przez apostołów :

„Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli.”/Dz 14,23/

Niewątpliwie przeciętny katolik ma odmienne od kościoła zdanie co do takich spraw jak antykoncepcja, seks pozamałżeński, homoseksualizm, aborcja, spowiedź i obowiązkowe uczestnictwo we mszy św, ale jako katolik schrania się w swoim przekonaniu, że ma on



“Ojca Świętego: – papieża.

Jak rozumiem, zamiast głosić naukę chrześcijańską odnośnie moralności seksualnej, homoseksualizmu, zabijania dzieci, wyznawania grzechów i spożywania Wieczerzy Pańskiej Kościół powinien zarządzić coś w rodzaju plebiscytu ?

Bez cienia wątpliwości oficjalna witryna internetowa Watykanu informuje: “Ojciec Święty □ Biskup Rzymski, jako następca Piotra jest wieczną i widzialną zasadą i fundamentem jedności zarówno biskupów jak i wiernych. □<sup>16</sup> I tak katolicy zniewoleni są w systemie zapewnieniem, że mają oni „Ojca Świętego □ i „Zastępcę Chrystusa □ w osobie papieża. Obydwa zapewnienia są niewypowiedzianym bluźnierstwem przeciw jednemu Świętemu Ojcu w niebie i jednemu zastępcy Chrystusa –Duchowi Świętemu.

O „zastępcy” już pisałem. O „ojcu” – ponieważ temat powraca – napiszę szerzej w odpowiedzi na następny fragment.

□ **Habemus papam** □ – mamy papieża!

Obecnie umysły katolików zaprzątnięte są pytaniem, kto będzie następnym papieżem? Dociekanie to udziela się również niekatolickiej reszcie świata. Jak podaje jedna gazeta: “żadne inne wydarzenie w społeczeństwie nie może przyrównać się z papieskim konklawe i jego połączeniu tradycji, dramatu, ceremonii, pompy oraz wagi... Po wyczekiwaniu, jakie dla niektórych wydaje się wiecznością, z balkonu wyglądającego na plac św. Piotra słyhać głos starszego kardynała diakona oznajmiający: *Habemus papam!*<sup>17</sup> Tak więc zostaje osiągnięty szczyt dramatu i towarzyszące mu widowisko w uwieczającym okrzyku “Habemus Papam □ – Mamy Papę! Katolicy i reszta świata są zapewnieni tym, że mają teraz duchowego ojca, który ich będzie doglądał. Prawdziwi wierzący wiedzą prawdę, że ilekroć Jezus Chrystus mówił o Ojcu, mówił o swoim Ojcu i Ojcu wierzących, jaki jednym i tym samym. Słowo to Ojciec gości na ustach Pańskich siedemdziesiąt razy po to, aby wierzący wiedzieli, że mają Ojca. *-Ojca mego i Ojca waszego... Boga mego i Boga waszego.* □<sup>18</sup> Charakterystycznie dla prawdziwie wierzących jest to, że posiadają oni Abba Ojca w słowach Ap. Pawła: *-nie wieliście ducha niewoli znowu ku bojaźni, ale wzięliście Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy Abba Ojcze.* □<sup>19</sup> To właśnie dla tego, że wierzący mają Abba Ojca, mają przykazane nie tytułować żadnego człowieka Ojcem w duchowym sensie. Tak przykazał Pan: *-nikogo na ziemi nie zówcie waszym ojcem, bo jednego Ojca macie, który jest w niebie.* □<sup>20</sup> Pan Jezus Chrystus modlił się do jedyne Ojca Świętego jaki istnieje: „Ojcze Święty zachowaj ich w imieniu twoim, których mi dałeś aby byli jedno jako i my. □<sup>21</sup> Pan Jezus użył swego zwyczajowego zwrotu “Ojcze □, ale poprzedził go słowem □Święty □. Jest to tak bliski i uwielbiający akt, że w duchowym sensie prawdziwie wierzący może tak powiedzieć tylko o samym Bogu. Biskup Rzymski nie tylko bierze na siebie urząd Zastępcy Chrystusa, ale również tytuł samej głowy Trójcy “Ojca Świętego □. Stąd musimy powtórzyć za Apostołem Janem: *-Kto jest kłamcą? Czy nie ten, który zaprzecza, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychryst, który się zapiera Ojca i Syna.* □<sup>22</sup> Przyjmując te tytuły na siebie papież daje dowód, że jest on zastępcą Chrystusa, czyli w biblijnym sensie antychrystem.

1.

Tym razem autor stawia tezę że papież uważa się za... Boga Ojca ! ☺  
No, takiemu bałwochwalstwu należy się sprzeciwić.

Ale rozczarował mnie trochę – nie jest dość radykalny...

Pozwól że przytoczę co odpowiedział kiedyś na identyczny zarzut bp.Siemeniewski pewnemu wojownicemu jegomościowi (stosując sposób rozumowania jaki zastosował na temat „ojca” autor rozważanego artykułu) :

„Wydaje się, że refleksje p. [...]na temat Ojca świętego nie są wystarczająco radykalnie biblijne. Poszedł tylko do połowy w swoim umiłowaniu biblijnej prawdy. Zachował się jak konformista. Biblia przecież mówi wyraźnie: Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem (Mt 23, 9). Słowa te są proste i wyraźne: nikogo. Nie ma tu żadnych półprawd i półśrodków: że my tylko w rodzinie, że to przecież rodzice, a do rodziców jakże inaczej. Nikogo. Nikogo na ziemi. O ile więc chrześcijanin może używać wobec swojej rodzicielki tytułu matka, o tyle zwracanie się do rodziciela słowami ojciec lub tato (także tatuś) jest niebiblijne, mało tego, wprost sprzeczne z jasnym, prostym i oczywistym tekstem Biblii. Koniec z bałwochwalstwem: żadnych więcej ojców i tatusiów! Czysty kult dla Ojca niebieskiego jest najważniejszy. Co jest w końcu ważniejsze: pozornie rodzinne zwyczaje czy Biblia. Jak nikogo, to nikogo.

Warto też zwrócić uwagę na głęboko sprzeczne z Biblią obyczaje panujące wśród polskich chrześcijan, uważających się rzekomo za biblijnych. Mówimy o kimś: to pan Kowalski; wołamy do kogoś: panie Kwiatkowski. I to mają być biblijni chrześcijanie. Przecież Biblia mówi wyraźnie: dla nas istnieje jeden Pan, Jezus (1 Kor 8, 6). Słowa te są wyraźne i jasne: jeden to nie dwóch ani nie trzech. Chyba każdy potrafi liczyć do jednego. A my uczyniliśmy sobie miliony panów! Czas na powrót do Biblii! Koniec z bałwochwalstwem: koniec z tymi panami i paniami, którzy odbierają kult właściwy Ojcu niebieskiemu. Co jest ważniejsze: towarzyskie obyczaje i konwenanse czy Biblia.

Zapyta ktoś: to jak zwracać się do osób, z którymi nie chcemy być na ty? Oczywiście wracając do właściwych, biblijnych sposobów, odseparowanych od zwyczajów tego świata, od bałwochwalczych panów. Oto czytamy w Biblii jak wyrażał się Apostoł: Tytus, mój towarzysz (Ga 2, 3); albo: nasz towarzysz broni, Archip (Flm 2); czy wreszcie: Tytus jest moim towarzyszem (2 Kor 8, 23). Najważniejszy tekst znajduje się jednak niewątpliwie w 2 Kor 8, 19: został on ustanowiony towarzyszem. Sama Biblia ustanawia więc Tytusa towarzyszem (a nie jakimś niebiblijnym panem). Dlatego, zwracam się z apelem: od dziś, by nie naruszyć powagi Biblii, zwracajmy się do siebie, między prawdziwie i biblijnie wierzącymi, za pomocą zwrotu: towarzyszu.”

## 2

No dobra, pożartowaliśmy sobie - a teraz rozważmy sprawę poważniej :

rzecz w tym że Pismo nie jest zbiorem zaleceń typu Prawa Mojżeszowego - wymaga od nas zrozumienia o co chodzi:

Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego./J 15,14-15/

Przykład

Przytacza się :

Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą.

Ewangelia wg św. Mateusza 23,10

Gdybyśmy chcieli rozumieć ten zakaz nie jako pouczenie (o tym że tak naprawdę z Boga płynie wszelkie ojcostwo, mistrzostwo, mądrość i przełożenie) lecz jako Prawo ( w stylu mojżeszowego) to na przykład musielibyśmy wyrzucić wszelkie dyplomy wyższych uczelni (słowo "magister" oznacza dosłownie "mistrza") a także rzemiosło nie mogłoby mieć "mistrzów" (stopień zawodowy wyższy od "czeladnika").

Niemal cała działalność Jezusa była polemiką z takim właśnie - dosłownym , "pod prawem" - pojmowaniem nauki Boga. I niewykluczone że właśnie dlatego zginął - z wielkim dla nas pożytkiem, zresztą.

Dużo ważniejsze od tego jest, aby nie uważać kogokolwiek za autorytet większy od Boga, aby pamiętać iż nie władca (czy w naszych warunkach - gremium demokratyczne np. sejm czy nawet referendum badające tzw.wolę ludu), lecz Bóg jest Prawodawcą.

Gdyby nazywanie "ojcem" przełożonych w wierze było dosłownie zabronione, św.Paweł byłby bluźniercą - bowiem w Pierwszym Liście do Koryntian 4,15 czyni się ojcem Koryntian: ["Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie."](#)

Literalność nie ma tu sensu, bowiem Jezus mówił tu o czymś daleko więcej niż o używaniu tego czy owego słowa (pan, mistrz, ojciec) - mówił o AUTORYTECIE NAJWYŻSZYM.

Tekst bp. Andrzeja jest humorystyczny – ale mówi Prawdę : musimy albo zrezygnować z przyjmowania Pisma jak książki kucharskiej albo być konsekwentnym i zrezygnować z używania w stosunku do ludzi słów "pan", "magister", 'ojciec". Do tego jeszcze kobiety muszą się modlić w chuście i nosić długie włosy  
Albo-albo.

Chyba że to tak ma być że "literalni" jesteście gdy chodzi o KK, zaś "miętko" podchodzimy do chrześcijan zachwalających samych siebie jako „ewangelicznych”.

Ojciec (!) Salij: w tekście na ten temat [http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-npp/js-npp\\_24.htm](http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-npp/js-npp_24.htm):  
„Ojcem Świętym nazywamy biskupa Rzymu wyłącznie z racji jego świętej funkcji.  
(...)Nikogo też w Kościele nie dziwi, że po śmierci papieża modlimy się za jego duszę.  
Podobnie Pismo Święte mówi o "świętych prorokach" (Łk 1,70; Dz 3,21; 2 P 3,2) i wcale przecież stąd nie wynika, że mamy ich uważać za bezgrzesznych albo że nie wolno nam pamiętać o tym, iż prorok Jonasz okazał się w paru sytuacjach małoduszny.”

Przeczytajmy całość omawianego fragmentu - powiedzmy Mt 23, 1-30 a zobaczymy że WŁAŚNIE W TEJ WYPOWIEDZI Jezus zwraca uwagę by nie próbować się mądrzyć na zasadzie "to wolno, tamtego nie wolno". Mówi że nie jest ważne literalne zachowywanie jakichś przepisów (obmyć itp) lecz żeby wszystko robić ze względu na Boga i rozumieć że Bóg jest największym autorytetem - nieporównywalnym z innymi.

Dlatego właśnie nie jest ważne literalne nie mówienie na nikogo "ojciec" ani też "mistrz" (magister) (co explicite jest zakazane w tym fragmencie !!! i to bez odniesienia że "mistrz święty"). Nie chodzi o to by nie mówić do nikogo "nauczyciel" ani nawet nie tytułować grzecznościowo "Pan".

To wszystko jest mówione w kontekście tego że to Bóg jest NAJWYŻSZY a nie w kontekście zabrania używania tego czy tamtego słowa.

- Używamy tytułu "magister" nie usurpując bynajmniej godności Mistrza w sensie w jakim jest nim Jezus.

- Nazywamy ludzi uczących w szkole "nauczycielami" nie uzurpując bynajmniej godności Nauczyciela Który Jedyny ma pełne poznanie
- Mówimy "ojciec święty" na papieża (a także np. zakonników) gdzie "święty" odróżnia ich od przyrodzonego ojca - i ani nam do głowy nie przyjdzie porównywać papieża do Boga.
- Zwracamy się do obcych nam ludzi "pan, pani" a mimo to ów zwrot grzecznościowy nie ma nic wspólnego z tytułem Jedynego Pana jaki przysługuje Jezusowi.

### 3

Wróćmy jeszcze na chwilę do Mt 23,9 jako argumentu że nikogo nie wolno nazywać ojcem - ale przecież wiersz wcześniej jest identyczny zakaz odnoszący się do słowa "Nauczyciel".

"Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem **jeden jest wasz Nauczyciel**, a wy wszyscy braćmi jesteście.

Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; **jeden bowiem jest Ojciec wasz**, Ten w niebie." /Mt 23,8-9/

Czy te zakazy należy traktować literalnie ? Odnośnie "Ojca" przytaczałem już św.Pawła (1 Kor 4,15). Teraz zobaczmy co ze słowem "nauczyciel" (który to zakaz jest równie stanowczy i nawet wymieniony jako pierwszy !):

"W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i **nauczycielami**: Barnaba i Szymon, zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł." /Dz 13,1/

"I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i **nauczycielami**" /Ef 4,11/

"Ze względu na nie, ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - **nauczycielem** pogan we wierze i prawdzie." /1 Tm 2,7/

"Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię, której głosicielem, apostołem i **nauczycielem** ja zostałem ustanowiony." /2 Tm 1,10-11/

"Gdy bowiem ze względu na czas **powinniście być nauczycielami**, sami potrzebujecie kogoś, kto by was pouczył o pierwszych prawdach słów Bożych, i mleka wam potrzeba, a nie stałego pokarmu." /Hbr 5,12/

Specjalnie uderza stosowanie tego "zarezerwowanego" przez Jezusa tytułu w odniesieniu do urzędu (czyli niejako sprawowania w imieniu Jezusa - analogicznie jak w przypadku "ojca" i papieża) :

"Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa - [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona - dla wykonywania czynności diakońskich; bądź **urząd nauczyciela** - dla wypełniania czynności nauczycielskich;" /Rz 12,6-7/

"I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie **nauczycieli**, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami." /1 Kor 12,28/

### 4

Przykładanie wagi do słów, a nie do ich sensu (Biblia mówi "ducha" "On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia." /2 Kor 3,6/) jest podejściem starotestamentowym.

Jeśli ktoś pisze do dziewczyny (albo matki) "nikogo tak nie kocham jak Ciebie" nie świadczy tym samym że kocha ją bardziej niż Boga (łamiąc przy tym polecenie "[Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien.](#)" Mt 10,37)- a tylko tyle, że Bóg jest "w zupełnie innej, wyższej „lidze kochania".

Żądanie powstrzymania się od takich słów byłoby irracjonalne - to trochę tak jakby trener drużyny szkolnej podszedł po meczu do swojego wyróżniającego się zawodnika mówiąc "Wacek, jesteś najlepszy" - a on odpowiedziałby "nie, lepszy ode mnie jest Rinaldino".

Kto z tych dwu wyszedłby na pysznego ? Trener, bo powiedział "jesteś najlepszy" czy też może raczej ów Wacek który w ogóle pomyślał że takimi słowami w ogóle w jakiś sposób trener porównuje Wacka z reprezentantem Brazylii ?

Podobnie jest z "ojcem świętym". Nie znam nikogo kto tymi słowami wyrażałby przekonanie że papież jest równy Bogu (albo by w ogóle tak pomyślał).

Podsumowując :

**CZYNIENIE KOGOŚ BOGIEM - jest bluźnierstwem.**

**Nikt nie czyni papieża Bogiem.**

**I tyle.**

**5**

Wszystko co napisałem powoduje, że Paweł nie grzeszył w 1 Kor 4,15 czyniąc się ojcem Koryntian. Paweł jest ojcem (ojcostwem delegowanym przez Boga) bo (jak każdy przełożony) odpowiada za dusze tych, nad którymi sprawuje pieczę :

[„Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im ulegli, ponieważ oni czuwają nad duszami waszymi i muszą zdać sprawę z tego.”/Hbr 13,7/](#)

Szczególnie wymowne jest że PIOTR, PIERWSZY PAPIEŻ, SAM W BIBLIJ NAZYWA SIĘ OJCEM MARKA , mimo że ten nie jest jego synem (1P 5,13)

W ST Elizeusz nazywa Eliasza ojcem (2Krl 2:12), pomimo że sam był synem Szafata (1Krl 19:16).

Św.Paweł poucza nas, że patriarcha Abraham jest naszym ojcem (Rz 4:11n., 17).

Św.Paweł ojcem naszym nazywa Izaaka (Rz 9:10), a Hbr 1:1 ojcami określa naszych poprzedników.

Kiedy ma się wątpliwości co do rozumienia jakiegoś wersetu, najlepiej sięgnąć do świadectwa pierwszych chrześcijan, którzy słuchali apostołów czy ich uczniów; Ojcami nazywają Apostołów i późniejszych świętych pierwsze pisma chrześcijańskie np. list "Do Kościoła w Koryncie" 62:2 Klemensa Rzymskiego (+101); "Męczeństwo św.Polikarpa" 12:2 (ok.156); Adversus haereses IV,41,2 św.Ireneusza (ur.130-40);

Istotą fragmentów jakie rozważamy jest co innego - ładnie to ujął o.Salij :

Co więc znaczy Jego słowo: "[Nikogo na ziemi nie nazywajcie ojcem](#)"? Ależ bo tak właśnie jest! Naprawdę nikt nie będzie prawdziwym ojcem, jeśli jego ojcostwo nie wyrasta z jedyne go ojcostwa Bożego. Po prostu spodobało się Bogu -- taka jest rzeczywistość -- aby jedni dla drugich byli ojcami i matkami. Otóż jeśli spojrzeć na swoje ojcostwo i macierzyństwo religijnie, winno ono być możliwie jak najwięcej i jak najczystiej naśladowaniem i uczestnictwem w jedynym ojcostwie Bożym. "[Jeden bowiem jest Ojciec](#)

wasz, Ten w niebie", i -- jak napisze św. Paweł -- "od Niego bierze nazwę wszelkie ojcostwo1 w niebie i na ziemi" (Ef 3,15).

Jest to podejście identyczne z podejściem pierwszych chrześcijan. Klemensa Aleksandryjski (ur.150). tak pisał o Mt 23:9 : " [Pan] mówi, jakby chciał powiedzieć: za sprawcę waszego istnienia nie uważajcie tego, który was spłodził posiewem cielesnym, możecie go uznać tylko za współsprawcę waszych narodzin, a raczej za ledwie za pomocnika waszych narodzin. W ten sposób wyraża Pan życzenie, abyśmy odmienili się i znowu stali się jako dzieci, poznawszy prawdziwego swego Ojca i narodzeni na nowo z wody" (j/w. III:87,4-88,1).

## 6

Pogłębienie tematu :

[http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-npp/js-npp\\_24.htm](http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-npp/js-npp_24.htm)

[http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-sd/Js-sd\\_46.htm](http://www.mateusz.pl/ksiazki/js-sd/Js-sd_46.htm)

<http://www.apologetyka.ka...ki/ks03/20.html>

### Konkluzja i osobisty odzew

Dzisiaj w eklektycznych kręgach skompromitowanych „ewangelikalnie wierzących” □ chrześcijan nie brak tych, którzy nie baczą i nie słuchają głosu prawdziwego Zastępcy Chrystusa i śpieszą z resztą świata by zdążyć na świętowanie, gdy biały dym pojawi się nad Watykanem. Ponownie zignorowane zostają dwa pytania: komu oddajemy cześć? Kogo boimy się? Czy jest to Bóg czy człowiek? W czasie gdy świat i odstępcze chrześcijaństwo pochyla się w akcie adoracji i oczekiwania na nowego papieża, mamy okazję zatrzymać się i zastanowić się jaka jest nasza osobista pozycja jako wierzących w jednym Panu Jezusie Chrystusie i jednym Duchu Świętym.

Pytania „komu oddajemy cześć? Kogo boimy się? Czy jest to Bóg czy człowiek?” są trafne. Dodam następne – czy ktokolwiek z katolików twierdzi że jest to Bóg ? Czy papież sam o sobie coś takiego twierdzi ?

Przedstawia się światu urząd papieski, który rzekomo jest pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem(...)

Kto - oprócz autora artykułu - twierdzi jakoby papież był pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem ? Bo na pewno nie katolicy...

(...) mający klucze piekła i nieba.

No nie, jak można tak światu przedstawiać ten urząd ! ☺

„I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”/Mt 16,19/

Co najbardziej odrażające, to to, że biorąc na siebie urząd Zastępcy Chrystusa, dodaje on swemu urzędowi jeszcze atrybut nieomyślności<sup>23</sup>, oczekując religijnego posłuszeństwa rozumu i woli swoim naukom.<sup>24</sup> Arogancja papieska trafnie opisana jest w Piśmie świętym: -Wstąpię na wysokość obłoków, będę równy Najwyższemu. □<sup>25</sup> Na koronie papieskiej widnieje napis: -*Vicarius Filii Dei* □ co oznacza po łacinie *Zastępca Syna Bożego*. Skoro może być tylko jeden Zastępca Chrystusa, który jest nieskończony, wszechmocny, najwyższy i w pełni wystarczający, ziemski preterder jest niczym innym, jak tylko samozwańczym apostackim systemem, który zostanie osądzony i ostatecznie potępiony przez Chrystusa Pana<sup>26</sup>. *który nas umiłował*.<sup>27</sup> Nasze zwycięstwo jest przesądzone: -*Bo wszystko co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza*. □<sup>28</sup>

A któż napisał że może być „tylko jeden” zastępca ? Wręcz przeciwnie – każdy sprawujący władzę w imieniu Jezusa jest Jego zastępcą. I dotyczy to zarówno mnie wobec moich dzieci jak i papieża względem wiernych w sprawach wiary.

Ekumeniczni sprzymierzeńcy z ziemskim Zastępcą rosną jak przysłowiowe grzyby po deszczu, lecz nie tworzymy się, ponieważ w tym wszystkim *przewyciężamy przez tego*, Porozumienie “Ewangeliczni i Katolicy razem □ wydało na siebie wyrok, jako że nie ma społeczności między światłością i ciemnością. Nadszedł jednak czas, abyśmy jako prawdziwie „Ewangeliczni razem w Panu □ dali o sobie znać!

„Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.”/Mt 12,30/  
„Wtedy przemówił Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, jak w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami. Lecz Jezus mu odpowiedział: Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.”/Łk 9,49-50/

**(pozostała część to apel żeby poprzeć autora artykułu – chyba nie ma potrzeby komentowania tego fragmentu).**

Uff ☺